OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

**Dziś pełna tabela loterji na str. 2-ej**


# OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

zł. 1·95 z odbiorem w administracji

KUPON PREMJOWY 23 stycznia 1935 r.

10 gr.

Rok V. | Kraków, czwartek 24 stycznia 1935 r. | Nr. 24


## Francja domaga się od Ligi Narodów

### zajęcia się losem emigrantów z Saary

GENEWA. (PAT). Rada Ligi Narodów zajęła się wczoraj memorjałem rządu francuskiego w sprawie uchodźców saarskich.

Sytuacja Ligi Narodów w stosunku do uchodźców saarskich, jest — zdaniem rządu francuskiego — odmienna od tej, w której Liga znajdowała się wobec innych uchodźców. W ciągu 15 lat Liga Narodów administrowała terytorjum Saary, której mieszkańcy byli, jak gdyby jej poddanymi. Większość tych, którzy pragną obecnie wyemigrować, głosowała zapewne za utrzymaniem administracji Ligi Narodów, to też Liga ma wobec nich bezpośrednią odpowiedzialność.

Wynikają z tego przedewszystkiem konsekwencje natury finansowej. Ciężary, związane z utrzymaniem i umieszczeniem uchodźców saarskich, muszą obciążyć budżet Ligi. Jeszcze bardziej drażliwy i niemożliwy do rozwiązania bez współpracy międzynarodowej problem stanowi kwestja umieszczenia uchodźców. Liga Narodów ma w tym względzie dłuższe doświadczenie i posiada wyspecjalizowane organy. Może ona odwołać się do nich lub też stworzyć specjalny organ.

Na posiedzeniu Rady Ligi, sekretarz generalny podkreślał, że w budżecie Ligi niema kredytów, które możnaby obciążyć wydatkami na rzecz uchodźców. Jeśliby najbliższe zgromadzenie zdecydowało wpisać do budżetu tego rodzaju wydatki, to mogłoby to nastąpić, tylko począwszy od 1-go stycznia 1936 r.

Na wniosek przewodniczącego, Rada Ligi, przyjmując do wiadomości memorjał francuski, powierzyła swemu sprawozdawcy dla spraw uchodźców, opracowanie przy współpracy Komitetu trzech odpowiednich propozycyj, które rozpatrzy na swej następnej sesji.

## Sowiety sprzedały kolej

### Japonji za 350 milj. zł.

TOKJO, (PAT). Japońska agencja urzędowa donosi: Wczoraj rano ze strony japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych zakomunikowano, iż wczesnym rankiem doszło do ostatecznego zawarcia układu w sprawie sprzedaży kolei północno-mandżurskiej. Delegacja sowiecka odwołała się jeszcze do Moskwy po instrukcje w sprawie sposobu zwalniania sowieckich urzędników kolejowych.

Dla załatwienia ostatecznego całej sprawy ma być powołany specjalny komitet, w skład którego wejść mają: ze strony sowieckiej Benedykt Kozłowski, dalej mandżurski wiceminister spraw zagranicznych Chuinczi Okaszi oraz szef sekcji europejskiej i azjatyckiej japońskiego m. s. z. Haruho Nieczi.

Jak słychać, cena sprzedaży kolei północno-mandżurskiej została ustalona na 140 miljonów jen, zaś odszkodowanie zwolnionych urzędników sowieckich na 30 miljonów jen (w sumie około 350 milj. zł.). Jedna trzecia ceny ma być wpłacona przez stronę japońską gotówką, zaś dwie trzecie towarami. Spłata towarami objąć ma m. in. następujące towary: ryż, jedwab surowy, wyroby jedwabne, miedź, soję, aparaty elektryczne. Lista towarów tych nie obejmuje w każdym razie materjałów wojennych.

Korespondent Havasa w Tokio, omawiając powyższy układ, donosi, iż ostateczne zredagowanie umowy w sprawie sprzedaży potrwa miesiąc.

## Beznadziejna sytuacja górników

### zasypanych w kopalni „Wujek"

Wczoraj około północy drużyna ratownicza w kopalni „Wujek" pod Katowicami zdołała po ciężkich wysiłkach wydobyć na powierzchnię zwłoki jednego z zasypanych górników, mianowicie Józefa Wyciślika, ładowacza kopalnianego, pochodzącego z Panewnik.

Szereg ran na ciele wskazuje, że śmierć jego nastąpiła bez pośrednio po katastrofie, a nie wskutek uduszenia z powodu braku powietrza.

Dalsza akcja jest w toku.

Okręgowy urząd górniczy w Katowicach wszczął dochodzenie, celem ustalenia przyczyn i okoliczności, w jakich nastąpiła katastrofa. Wczoraj rano na teren katastrofy udał się przedstawiciel urzędu górniczego wraz z podprokuratorem Mehofferem

## Katastrofa górnicza w Jugosławji

### 24 osób zasypanych

BIAŁOGRÓD. (PAT). W miejscowości Zajeczar w Serbji wydarzyła się w poniedziałek, na skutek wybuchu gazu ziemnego, katastrofa w kopalni, w czasie której 24 górników uległo zasypaniu.

Według ostatnich wiadomości, 11 górników poniosło śmierć na miejscu. 12 jest rannych, a jeden zaginął bez wieści.

## Chłopca zagryzły wilki

KISZYNOW. (PAT). Na południu Besarabji w pow. kahulskim miał miejsce tragiczny wypadek. Gdy włościanin Mitria wracał wieczorem saniami do domu z 9-cio letnim synem, opadło go stado wilków. Mitria strzałami z dubeltówki zabił jednego wilka. Spłoszone stado uciekło.

Gdy Mitria wysiadł z sań, aby zabrać z sobą zabitego wilka konie spłoszyły się i poniosły sanie z chłopcem. Zaalarmowani przez ojca mieszkańcy pobliskiej wsi, wyruszyli na ratunek Mitri, przybyli jednak już za późno. Na miejscu wypadku znaleziono tylko szczątki chłopca, rozszarpanego przez wilki oraz zagryzione konie.

## Już 470.000 bezrobotnych

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła w minionym tygodniu o 19.919 i wyniosła dnia 19 bm. 469.989 osób. Jak się zdaje, kulminacja bezrobocia w okresie tegorocznej zimy jeszcze nie nastąpiła, gdyż w biurach pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia w dalszym ciągu rejestrują się bezrobotni.

## Stan zdrowia K. J. Stępowskiego

Po poddaniu się w dniu wczorajszym operacji stan zdrowia Kazimierza Junoszy-Stępowskiego. przebywającego w lecznicy Czerwonego Krzyża znacznie się poprawił. W godzinach wieczornych temperatura sięgała wprawdzie 38 st., jednakże samopoczucie artysty jest doskonałe.

## Walka murzyna w Paryżu

### Po zbrodni bronił się przed policją zatrutemi strzałami

PARYŻ, (PAT). Pewien emerytowany urzędnik kolonjalny zabrał ze sobą do swej posiadłości wpobliżu Cahors 18-letniego murzyna, pochodzącego z Brazzaville we francuskiem Kongo.

W dniu wczorajszym z niewyjaśnionych dotąd powodów murzyn napadł na swych chlebodawców i poranił oboje ciężko ciosami noża.

Sprowadzona na miejsce policja powitana została przez murzyna zatrutemi strzałami, wypuszczanemi z okienka na strychu. Dopiero po wyczerpaniu się zapasów kul zdołano murzyna obezwładnić.

## Prześladowanie Polaków w Czechach

MORAWSKA OSTRAWA, (PAT). Rozgoryczenie wśród robotników polskich w hutach trzynieckich na Śląsku n/Olzą wywołało mianowanie przez dyrekcję 5 dozorców, absolwentów czeskich szkół przemysłowych i członków czeskich organizacyj. Jednocześnie dyrekcja wydaliła dozorców, przyznających się do narodowości polskiej.

## OD ŚWITU DO NOCY

Wysoki komisarz Palestyny, dokonał otwarcia naftociągu łączącego port Haify z Irakiem. Rurociąg ma 1000 klm. długości i ciągnie się do zbiornika nafty w Kerkuk. Ze zbiornika tego drugi rurociąg prowadzi do Syrji, znajdującej się pod mandatem francuskim.

•

Od rana trwa w Rzymie śnieżyca. Od dziesięciu lat nie rejestrowano tak niskiej temperatury: 7 stopni poniżej zera. Śniegi padają w całych Włoszech.

•

W Stanach Zjedn. związek fabrykantów koszul postanowił zamknąć około 100 fabryk, znajdujących się w stanach Nowy Jork, Pensylwanja i Connecticut, uważając za niemożliwe wypłacanie zarobków robotniczych w wysokości ustalonej przez N. R. A. na zasadzie tej decyzji około 20 tys. robotników pozostaje bez pracy.

•

Kapitan amerykańskiego parowca „President Jackson" nadesłał depeszę iskrową, iż po uciążliwej 2-godzinnej walce z falami udało mu się uratować całą załogę rozbitego statku japońskiego „Hokuman Maru".

•

Parowiec francuski „Petite Terre" uratował wczoraj załogę, płonącego statku - cysterny „Valverde".

## Czy grozi powódź na wiosnę?

Centralne Biuro Hydrograficzne Dyrekcji Dróg Wodnych zaobserwowało w r. b. wyższy poziom t. zw. wód gruntowych, niż za lat ubiegłych co ma bardzo duże znaczenie dla klęski powodzi. Wyższy poziom wód gruntowych ułatwia bowiem spływanie lodów, a tem samem uniknięcie zatorów na rzekach.

O ile więc wyjątkowo duże opady śnieżne w m. lutym i marcu nie skomplikują sytuacji, nie należy się w r. b. spodziewać klęski powodzi w czasie wiosennego ruszania lodów.

## Wybuch w kopalni amerykańskiej

GIBELTON (Pensylwanja), (PAT). W kopalni węgla w Pottsville na znacznej głębokości nastąpił wybuch w następstwie którego 6 górników zostało zabitych, a około 30 odniosło rany.

## Jak giną Meksykanie?

### Gubernator raniony w starciu

MEKSYK, (PAT). W Loreto (w stanie Zacatecas) doszło do krwawego zajścia, w którem został raniony gubernator stanu De Esparaza, poza tem dwie osoby raniono, a dwie zabito.

W Duvango (stolica stanu tej że nazwy) powstańcy zaatakowali pociąg i zdołali go wykoleić. Maszynista został zabity. W starciu padło 8 powstańców i 3 żołnierzy, wiele osób odniosło rany.

## Bydło ofiarą katastrofy kolejowej

PARYŻ. (PAT). W pobliżu Wersalu wykoleił się ubiegłej nocy pociąg towarowy, w którym znajdowały się znaczne transporty bydła.

Kilkaset sztuk bydła zostało zabite na miejscu, lub tak ciężko poranione, że musiano je dobić.

Ofiar w ludziach nie było. Tor kolejowy był nieczynny do rana.

## Straszny czyn parobka

### Siekierą zranił śmiertelnie dwie kobiety i poderżnął sobie gardło

BIAŁYSTOK. Widownią krwawej masakry była onegdaj osada Rozalin, gm. Łysków, pow. wołkowyskiego.

U zamieszkałego w Rozalinie policjanta Tumankiewicza zatrudniony był jako parobek Borys Nacewicz, który nie wykonał jakiegoś zlecenia gospodarza. Córka Tumankiewicza, Helena, zwróciła Nacewiczowi uwagę. Ten odpowiedział coś i powstała sprzeczka, w której Tumankiewiczówna rzuciła pod adresem parobka obraźliwe słowo.

Dotknięty przezwiskiem parobek wpadł wprost w szał. Schwycił siekierę i uderzył nią w głowę Heleny Tumankiewiczówny. Z rozpłataną czaszką ofiara szału parobka runęła na ziemię.

Na odgłos kłótni wbiegła matka Tumankiewiczówny, co jeszcze bardziej rozjątrzyło Nacewicza. Tą samą siekierą zadał kilka ciosów w głowę starej Tumankiewiczowej. Gdy ta upadła, zalana krwią, oszalały parobek, widząc skutki swego gniewu, złapał leżącą brzytwę, poderżnął sobie gardło i zadał kilka ran w twarz i głowę.

Stara Tumankiewiczowa w kilka godzin potem zmarła, Helena leży w agonji, sprawca potwornego czynu również walczy ze śmiercią.

# Strzały do żony przed rozwodem

Pożycie małżeńskie 33-letniego Arona Solberga nie należało do szczęśliwych. Prześladował on swą żonę, Fajgę, podejrzeniami co do jej prowadzenia się, stale jej dokuczał, przyczem przyczyny tych swarów były zazwyczaj zupełnie błahe.

Wobec stałych prześladowań, gróźb i złego traktowania, Fajga Kapłan opuściła dom swego męża. Solberg nie mógł się z tem pogodzić i nie chciał żonie udzielić formalnego rozwodu.

Wkrótce Solberg powziął zamiar otwarcia sklepu zegarmistrzowskiego i w związku z tem snuł nawet plany pogodzenia się z żoną.

Krytycznego dnia, 11 maja ub. r. niespodziewanie przybyła Kapłanowa do męża, żądając kategorycznie rozwodu. Na tem tle powstała kłótnia, zakończona strzałami. Solberg, będąc silnie zdenerwowany, strzelił kilkakrotnie z rewolweru, trafiając Fajgę Kapłan w głowę i rękę.

Na rozprawie sądowej Solberg wyjaśnił, iż pożycie z żoną było złe, gdyż żona dokuczała jego matce i źle się prowadziła. W dniu 11 maja ub. r. chciała go zmusić do udania się do rabinatu, awanturowała się, domagała się zapłacenia za odbyte stosunki i wreszcie na rogu Leszno i Żelaznej napadła nań wraz z jakimś osobnikiem. Będąc uderzony w głowę, dobył rewolweru i strzelił kilka razy.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego i przyjął, iż przyczyną kłótni na ulicy było najprawdopodobniej rozpamiętywanie wzajemnych żalów z okresu pożycia małżeńskiego.

Naprężone stosunki i kłótnia wywołały u oskarżonego silne wzruszenie i pod jego wpływem usiłował on zabić żonę. Sąd skazał go za to na 4 lata więzienia.

Wczoraj Sąd Apelac. w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Gacka wyrok I instancji zatwierdził.

# Śmiertelny cios nożem w serce

Na Pradze, przy ul. Ząbkowskiej 3 w Warszawie mieści się warsztat rzeźniczy Karola Kawieckiego, u którego m. in. pracował Józef Szymański jako szofer, oraz Stanisław Kawiecki, brat właściciela, jako pomocnik i zastępca.

Stanisław Kawiecki był niezadowolony z pracy Szymańskiego, wobec czego robił mu częste wymówki, żartował z niego, a nawet groził mu usunięciem z pracy.

Z tego powodu Szymański miał żal do Kawieckiego i odgrażał się mu słowami: „Jak ty mnie z chleba, to ja ciebie do grobu zaprowadzę".

W dniu 28 marca ub. r. Szymański występował w charakterze świadka w Sądzie i w związku z tem został zwolniony z pracy. Do warsztatu przybył dopiero wieczorem w stanie podchmielonym. To dało powód do drwin ze strony Kawieckiego. Szymański nie mógł znieść uszczypliwych słów i w podnieceniu rzucił się na Kawieckiego, który, uprzedziwszy atak, uderzył S. laską w głowę. W tym momencie podbiegł Karol Kawiecki i rozdzielił bijących.

Gdy po chwili Stanisław Kawiecki kierował się ku wyjściu, Szymański zerwał się gwałtownie i, zanim się kto spostrzegł, dopadł swego prześladowcę i zadał mu nożem cios z tyłu. Uderzenie było śmiertelne. Kawiecki z przebitem sercem padł martwy.

Sąd Okr., uznając Józefa Szymańskiego winnym zabójstwa w stanie silnego wzruszenia, skazał go na 8 lat więzienia.

Sąd Apelacyjny w Warszawie, pod przewodnictwem sędziego Gacka, rozpatrzył wczoraj tę sprawę.

Sprowadzony z więzienia osk. Szymański przyznał się ze skruchą do zabójstwa i, zanosząc się od płaczu, prosił o złagodzenie kary.

Po przemówieniu prok. Muellera, który domagał się zatwierdzenia wyroku, oraz obrońcy adw. Miecz. Lewy'ego — Sąd uchylił wyrok i skazał Szymańskiego na 5 lat więzienia.

W motywach Sąd zaznaczył, iż na złagodzenie kary wpłynęła niekaralność Szymańskiego, prowokacja ze strony zabitego, oraz silne wzburzenie.

# Dopingowanie koni wyścigowych

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie znalazła się wczoraj sensacyjna sprawa Jakóba Rakowera i innych, skazanych przez Sąd I instancji na kary 8—12 mies. więzienia i grzywny za dopingowanie koni wyścigowych: klaczy „La Sauze" i ogiera „Koncerta".

Obrońcy właściciela kl. „La Sauze" osk. Rakowera, adw. Wacł. Brokman i adw. M. Jarosz dowodzą, iż alkaloidy, znalezione w ślinie tego konia pochodzą od zastrzyków strychniny, stosowanej w okresie jego choroby. Następnie obrońcy twierdzą, że, gdyby dopingowano środkami podniecającemi, to „La Sauze" nie mogłaby poszczycić się nowem zwycięstwem w innym biegu.

Do rozprawy nie doszło, albowiem powołani eksperci z kliniki weterynaryjnej Uniwersytetu Warszawskiego, oraz profesorowie farmakologji przez usta prof. dr Jerzego Modrakowskiego oświadczyli, iż na podstawie zebranego dotychczas materiału nie mogą wydać swej opinii. Ponieważ w aktach brak protokółu z przebiegu ekspertyzy, przeto na wniosek prof. dr. Modrakowskiego Sąd postanowił uzupełnić ten brak, oraz powołać na świadka dr. Dominikiewicza, który dokonywał ekpertyzy, i dodatkowo prof. dr. Łukasiaka, specjalistę od badania śliny końskiej.

Sprawę z tego powodu odroczono.

# Pełna tabela loterji

## Czwarta klasa — szesnasty dzień ciągnienia

### GŁÓWNE WYGRANE

20000 zł. na nr. 150261

2000 zł. na nr. nr. 62148 73417 106738 121846

1000 zł. na nr. nr. 17065 20311 53102 56020 100016 156890 157?03

### NAGRODY POCIESZENIA PO 50 ZŁ.

100 308 442 503 605p 18 86p 800 1033 85p 162 583p 753p 863p 903p 13 2055 172 350 404 66 513 838 3601 52 4455p 503p 749p 857 5001p 64 561p 790p 893 908 6131 287p 427 63 89p 544 80? 66p 7030 64p 146p 79 272p 903p 8353p 540 751p 66p 9030 150p 52 413 670

10623p 864p 11042 909p 12332 58 42?p 653 860 13314 830 14?52p 277p 360 671 75p 97 769 15008 32 170p 749 16021 213 314p 440p 511 789 17016p 97 155p 96p 830p 18397p 433 36 19094 185p 404p 533 964p

20464 819p 21120p 54 80p 481 740p 84 901 45 89 22032 108p 75 791p 961 23083 321p 751p 836 24235p 415 894p 900 25054 293 99p 423 666 751 92p 26110 67p 227p 362 97p 541 739 910 27152 298 328p 75p 717p 958p 64p 28194p 262 393 482 535p 29075 191 214p 302 629p 744 927

30092p 218 59 435 733 31042 256p 357 99p 473 524p 971p 32023p 63p 78 176 540p 85p 93 620 33203 480 614 69 929p 82 34363 719 838 39 71 88p 35475 555 82 771 863p 36441p 597 666 37490p 589 96 873 38189p 226 78 737p 45 837p 930p 39003 373p 483p 698

40033p 133 81 218 698 847 965p 41072 178 878 4?03?p 598 803 65 67 901 95p 43111 84p 463 534p 891 957 44320p 642 817p 450 6 175p 258p 79 537 735p 46201 666 72 764 4713?p 203 90 376 86p 819 48012 137 75 696p 845 53p 940p 76 49062 292 375 512 757p 79 987

50067 157p 67 231 737 804 51041 160p 954p 5 371 444 543 55 900 77 53064 89 427 530 689 833 920 41 54365 425 60p 75 50 676 786 960p 61p 550?6 75p 325p 671p 56085 274 322p 43 61p 508 25 701 37p 65 57018p 37p 46 142 60 77p 340p 563 82 678 788 997 58030 243p 647 52p 978 93p 59099p 658p 386 531 930

60513p 88 843 61?71p 301 9 436 572 62031 366p 677 63044 131 499 515 643 833p 75 64267 350p 55p 427 572 793p 65096 169 590 66186p 361 85p 5?0p 890 587 67334 779p 995p 68150p 289p 399 489 619 811 72p 917 26 83p 93 69005 228 49 446p 66p 72

70079 253 349 500p 636p 706 71010 119 339p 14p 72078 307p 14p 670p 974p 73307 14 680p 974p 73261 463 643 95p 815 74138p 300 444 547p 761p 96 75138 521 83p 86 611 818 76347 2?4 847 77294 433p 529 735 912p 78256p 365 642p 97 824p 79137 334 610 895p

80410 621p 700 865p 960 81026p 120p 33 483 82097 261 354 67p 491p 561 781 937p 47 83141 378p 928p 84141 505 85285 771 845 86168 889p 87094p 97 723 88112 423 24 70 587 655 89091 177p 88 214 621 717

90259p 434 75p 702 91106 50p 75p 478p 510 13 785 83 895 535p 60 92121p 61 213p 56 85p 349 493 559p 629 713 85p 983p 93271 444 51 830 94226p 306p 551p 668 95013 123 76p 345 407p 25 41p 690 521 96302 30 98 97229 620 54 912 85 98005 149 390 845 99159 245 85p 330 428 32 78 553 731 893 941p

100055 136p 477 578p 631 49 843 101052 102296 546p 72 103146 457p 760p 867p 104759p 921p 105172 200p 44 311 431 717 807p 98p 106037p 49p 165p 261p 360 658p 98p 718 35 107034 234 811p 108338 550p 52 818 109403p 738 907

110275 306 401 44 92 826p 89p 99p 980 111064 231 112032 107 213 321 53 82p 657p 63p 113050 522 34p 114064 214 84p 753 115040 255 368p 410 798 116016 275p 455 75p 592 96p 117027p 91p 162 342 904p 50 55 118031 237p 88p 358p 627p 119033 123 211p 424 653 88p 740p 874p

120425 641p 63 915 121191p 535 41 122087p 102 93 626 123005 31 116 71 603p 90 124180 424p 31 680p 774 870 125001p 340 64 543 44 610 56p 736 48p 914 16p 126030 55 86p 192 452 80 564 623 127474p 527 77 3?8026 206p 40 418 92 526p 726p 129041 524 696p 813 961p 87p

130271p 533p 717 800p 10 60p 983 131164 351 81p 423p 521p 132034 57 106p 232 54p 438 736 85p 133100 378p 432 549 816p 134472 93 521 43 68p 791p 886 135053p 251pp 628p 40 770 803 904 136510 611p 711 931 66 137342 58 64 96 418 76 648 99 139048p 407 28 50p 684 928 59 139254 473 706p

140200p 56p 768 141036p 637 142168 225p 340 74 84 576 647 143371 412 905 144164p 188 219 396 419 865p 145139 313p 608 930 1461?9 258 5?1p 762p 912p 48 147247 382 505 43 650 708 68 808 148137 244 396p 517 850 149055 69 233p 52 323 513 60 7?8p

150143p 63 97p 395 450p 503 39p 866p 598p 151415 512 705 152025 178 153049p 269p 627 855 962 154 59 357 458 967p 155527p 34 870 94 156360 87 485 96 599 64?p 735p 157901 13 23 158086 459 633 978 159103 250p 96p 418 67p 695

160057 445 161165 268p 324 725p 921 162711p 910 163022 4?p 88 108p 240 356p 9?p 407p 626p 395 164169 372p 476 554 602 22p 717p 833 165195p 568 616 922p 166031 4?p 5? 364 86 464 531p 69 739p 85p 95p 167??? 195 423 765p 97 168272p 80 547 76 839 169136 348 67

170031p 67p 298 434 590 914 171192 549 840p 85 172517 638p 173375p 634 720 947 174205 467 900 29 175 54p 330p 665p 837 931 176217 77 356 427 552 622 735p 39p 909 33 99 177116p 367 539p 91 867 83p 521 90 178261 392 917 179360 452 760 808 17 78

### STAWKI

2 48 703 1508 45 636 947 2092 326 618 730 81 3129 988 4058 228 50 70 89 323 536 846 5012 323 42 595 690 799 7231 466 760 895 937 8180 225 422 46 794 852 9650 830 949 54.

10273 339 432 36 11099 179 681 86 12031 111 345 874 13203 907 87 14066 745 15023 80 921 16015 49 66 356 432 909 17226 78 509 619 96 753 808 931 18094 124 49 272 354 537 692 19331 40 3546 641 969.

20301 68 878 21021 293 363 582 607 716 28 922 22077 296 329 644 883 23097 447 68 747 79 995 24059 60 61 528 641 722 33 34 74 25327 423 570 826 96 950 26035 66 288 416 562 730 49 27062 105 459 66 623 98 709 28324 84 988 29536 921.

30268 450 521 639 58 65 985 31141 87 227 30 309 42 510 778 80 800 968 32268 364 458 629 765 33104 33 70 241 53 58 325 547 51 675 736 807 34047 71 879 35048 296 392 91 735 44 57 222 92 36058 137 257 657 711 50 37015 556 682 852 915 77 38173 527 60 77 744 39158 281 574 801 40 932 66 71 94.

40060 199 211 39 41188 370 515 42 85 617 767 42235 367 560 624 703 07 37 863 43088 725 801 32 44398 701 837 45065 93 902 61 46230 429 83 89 573 47005 87 104 206 604 753 953 48040 85 552 651 933 49202 608 47 744 47 824 83 910.

50208 58 571 81 787 981 51052 72 106 30 477 605 747 87 851 52465 726 47 898 986 53142 326 82 453 5?2 47 635 880 54082 442 623 720 55004 68 321 533 745 840 954 56250 926 45 57197 302 665 842 60 989 58056 135 72 575 824 59342 634 729 9 6

60143 86 263 66 493 951 61095 331 506 92 866 904 62154 339 593 633 732 68 928 63018 85 271 740 928 64272 668 744 65432 503 613 755 844 983 66035 82 294 367 99 512 33 804 975 67102 294 454 607 27 787 805 69 979 68124 319 31 429 540 69076 227 365 84.

70032 68 270 458 759 755 977 71203 11 544 69 93 702 980 72 99 614 750 994 73095 269 387 416 509 990 74162 97 234 89 430 41 47 635 892 75238 720 76218 366 532 873 77158 98 344 487 701 78332 410 600 15 799 875 912 36 79028 59 130 511 616 45.

80497 575 79 69 601 730 988 81550 712 40 935 75 82049 524 86 94 606 800 83279 520 44 62 811 84244 543 683 817 85407 730 44 66 86053 304 26 33 87025 485 864 907 85 89066 421 732 41 89210 393 523 703 971 93.

90261 651 89 91 896 91058 282 325 412 706 812 940 52038 222 440 829 93 934 93034 338 725 888 94271 571 877 91 987 95223 570 695 841 56188 217 811 97382 409 10 675 730 957 98096 231 393 433 205 501 42 672 836 99 99001 13 114 36 431

100081 338 44 434 935 43 102138 68 503 836 946 103311 434 506 624 711 829 104023 186 375 407 33 630 105080 128 215 533 85? 904 29 90 106017 76 230 426 769 107109 240 933 55 92 18123 948 67 109111 253 336 608 31 744 800 32

110092 345 91 704 8 970 111202 75 442 45 79 660 83 960 72 112367 76 492 558 607 703 808 924 113181 796 114010 437 76 568 723 115197 251 379 690 702 16 116387 652 93 708 967 117225 449 678 84 771 118150 339 825 74 1119017 194 225 433 87 591 931 88

120003 173 353 543 645 121331 98 477 93 685 95 885 958 122055 74 681 881 123194 253 464 897 990 124027 33 126 37 47 3336 432 570 125024 70 306 538 649 74 827 46 126058 294 479 838 906 33 79 127152 287 90 316 595 977 128078 144 249 129043 357 863 83

130087 137 639 925 131056 107 52 301 25 538 674 741 814 907 60 132049 351 62 ?64 695 133162 579 134193 248 425 587 971 135093 162 407 515 681 829 136154 57 285 511 939 137039 209 414 590 906 66 950 138243 322 725 807 48 139121 257 122 668 721 936

140195 619 925 67 141305 506 75 784 89 92 933 142005 591 143025 26 77 228 339 63 542 612 712 144016 22 94 438 69 978 145005 181 221 28 474 652 705 146283 423 622 713 147038 228 576 750 56 878 90 148090 127 67 262 427 68 537 905 149043 393 516 959

150047 622 23 771 75 151023 27 32 254 611 765 846 91 152038 303 658 99? 153124 360 72 650 875 914 154620 87 712 929 78 155424 588 747 851 156040 349 430 99 817 960 157033 223 566 637 775 158265 83 344 693 917 73 159045 50 101 742 838

160463 53 893 995 161077 328 588 70? 30 811 36 162212 350 504 27 98 670 797 163136 242 385 934 45 164592 796 165276 536 611 14 713 78 814 928 166061 101 167278 597 701 972 168106 719 169036 678.

170094 166 663 941 171233 702 96 850 172678 733 47 822 913 41 67 173175 739 174143 221 43 449 559 762 175106 283 958 176065 263 583 722 177353 448 754 178083 118 54 315 493 576 689 825 179254 555 85 686.

### STAWKI

237 352 472 559 687 838 1017 71 114 338 82 637 719 65 883 98 2120 41? 590 834 3026 73 81 189 736 46 884 4127 81 533 611 983 5?46 745 390 501 730 6066 201 448 86 607 29 897 7014 427 586 633 783 91 814 35 36 8195 334 426 62 553 636 780 903 9281 339 572 659 793 95 921 57

11043 123 395 541 45 770 91 830 12093 112 220 350 430 514 45 56 746 840 13051 2?4 359 429 507 63 14017 163 202 467 662 721 860 983 94 15083 230 5?5 620 733 79 812 16103 248 350 505 99 679 927 37 17276 405 18032 47 161 240 743 804 19047 157 208 323 27 34 548 78 818 35 83 954

20101 542 683 759 842 21020 161 310 487 551 987 98 22179 259 321 599 23076 611 934 24016 43 281 568 818 959 25004 45 185 704 36 57 85 802 06 26580 613 762 27153 95 413 28160 216 71 551 29566 618 24 995

30345 443 628 865 4103 181 277 462 617 728 906 3?020 107 430 627 53 871 924 33076 176 450 62 94 879 99 34009 245 49 35333 833 910 36036 874 37038 346 516 38163 200 483 559 742 71 814 9?0 39009 58 368 919 83

40101 526 701 10 821 58 41259 71 469 574 82 789 42070 875 43340 478 638 982 44034 73 156 519 47 640 45000 117 235 371 527 79 757 880 937 46180 ?96 531 663 855 47052 121 546 70 663 855 47072 121 546 70 719 935 90 48097 308 53 428 560 672 829 62 909 49041 46 130 82 665

50106 224 312 553 822 902 51063 400 52047 156 58 62 342 530 677 8?9 73 961 92 73119 336 514 61 600 4 807 934 99 54036 309 410 746 55 946 93 55188 440 56083 237 557 748 933 66 57124 432 547 67 86 58019 151 323 469 91 657 707 595 59013 115 303

60378 553 674 886 91 92 61569 637 62046 782 63250 555 764 894 64027 80 115 254 56 360 696 65041 319 551 830 66439 596 784 930 67220 342 515 870 68101 475 665 80 703 957 69101 29 368 568 764 933 88

702?0 30 577 791 819 998 71323 58 96 571 72082 360 65 528 31 87 89 810 73021 236 403 58 639 843 74733 885 86 75432 74 751 790 76471 657 707 887 942 77003 11 197 200 360 705 55 796 78338 47 468 695 714 98 79290 410 512 714 906

80?31 91 405 12 635 739 810 81067 257 385 774 82102 13 384 472 549 59 993 896 940 83237 310 792 800 998 84124 447 511 73 977 85311 25 631 785 818 24 86466 551 639 40 777 9912 87093 358 712 771 902 88176 361 487 650 811 19 89075 128 215 74 697 817 35

90046 314 19 25 572 893 91791 895 952 92105 80 ?270 477 98 512 84 601 93027 184 412 540 958 94089 284 547 87 612 725 74 9 3 95392 93 723 927 96223 65 500 65 95 734 201 97010 109 221 386 511 98184 458 591 748 830 967 99351 54 56 466 691 980

100121 505 912 101163 227 422 5?5 870 102426 43 571 103084 250 315 431 564 662 739 104009 41 363 447 72 537 727 105224 359 443 64 72 565 98 691 747 836 106456 83 107138 233 81 3?6 888 108102 309 411 972 75 98 109482 673

110304 446 56 921 111054 121 29 331 39 1?2040 415 99 548 993 113034 268 504 660 845 114075 278 314 793 816 61 96 964 115167 505 877 9?2 116161 7?9 117064 151 80 234 67 372 888 903 118577 98 783 119037 104 214 91 536 38 735 947

120091 216 352 604 718 121100 17 227 30 572 79 735 964 122245 589 743 97 908 123123 206 353 767 124208 442 545 709 37 865 125025 3?9 81 91 838 938 126141 44 276 352 70 603 916 36 127107 25 277 881 999 129090 197 638 943

130171 221 319 51 131026 5?8 7999 946 132142 291 377 616 133002 219 418 558 59 134186 523 776 135076 124 353 93 434 742 74 859 95 905 99 136068 749 137221 327 38 39 404 48 7 2 842 68 138259 66 90 324 61 528 88 735 139108 393 616

140102 36 426 82 141163 445 544 649 8?3 901 142192 200 48 379 415 552 64 6 8 37 814 143235 393 558 608 759 880 144021 44 368 489 145032 97 137 91 466 577 863 974 146015 8? 357 495 883 147187 200 511 788 864 148056 760 149109 26 ?07 858 952 74

150160 664 810 151019 193 203 362 912 713 801 57 152085 94 119 232 436 534 46 53 991 153090 119 335 558 ?25 154032 246 452 768 822 911 155097 138 69 830 910 156905 157039 247 401 33 509 553 815 158001 10 511 378 159249 321 64 635 785

160365 430 667 94 74 161185 249 41? 512 3 721 57 925 162139 139 79 302 ? ?75 860 962 163231 63 408 587 644 9? ?64178 395 165115 279 469 548 628 74 976 166064 65 454 525 671 177041 7? 237 49 63 444 168377 554 647 758 843 169126 250 317 639

## Dalszy ciąg loterji

170230 330 56 542 67 171216 316 29 172010 53 263 326 896 998 173194 478 519 174035 325 36 429 624 785 175093 632 57 985 176165 405 40 836 58 989 177027 443 554 917 178029 102 420 76 510 601 179299 364 715

### STAWKI

404 533 44 74 625 38 98 855 913 85 1251 71 82 327 706 51 8353 2005 226 966 3239 506 83. 979 4208 425 52 584 637 70 5149 6 6 83 766 6229 53 360 975 7614 70 730 54 533 8132 641 9041 430 50 95 212 25 74 736 884

10121 518 24 678 89 11006 44 142 370 745 12260 49 473 626 28 13.04 372 518 60 82 14114 91 517 90 15172 553 632 60 16358 613 55 17027 28 631 700 18054 793 975 18037 108 276 411 740 838 95

20039 732 802 21107 26 79 398 742 50 844 937 82 22122 69 479 515 44 23014 23 302 556 763 24139 89 55 236 566 68. 97 747 77 25076 594 981 26007 141 550 65 838 27096 191 220 21 501 17 84 609 843 28169 354 435 44 75 78 627 788 842 29131 241 320 74 486 593 705 811

30337 477 504 794 859 952 58 66 31119 208 64 377 553 887 972 75 32036 153 270 562 60. 33050 154 347 436 785 856 76 80 34231 537 35176 285 305 49 558 963 36303 48 532 656 968 37262 421 587 796 813 27 38514 33 608 39346 748 805

40563 93 663 866 41016 474 691 864 904 55 4 028 189 754 825 51 925 90 94 43137 70 209 32 430 557 87 89 634 57 44672 85 765 834 98 45018 571 443 966 46085 134 598 926 47361 48209 337 467 93 299 49095 450 573 816 26

50089 506 54 616 50 51038 356 98 563 613 61 62 826 906 52296 539 42 744 932 52 53154 256 97 389 789 53061 400 66 762 834 55108 61 209 327 409 692 95 56028 32 418 607 20 42 502 57056 425 774 58078 196 404 625 97 887 918 59227 99 664 738 945

60002 33 183 650 61110 15 86 327 35 755 896 97 62102 253 607 63289 451 67 72 773 85 80 57 64081 281 323 452 86 515 78 615 51 717 82 854 65065 189 428 603 709 31 66040 46 '93 206306 524 690 67023 181 352 59 473 629 88 714 993 68110 456 73 92 864 969 69003 35 139 327 69 461 647 859

70211 71269 618 38 735 56 805 929 49 72120 270 388 831 93 920 51 73308 849 973 74405 538 610 916 75090 107 546 697 730 993 76216 306 72 512 89 735 952 77199 376 429 50 501 626 90 796 78066 576 890 79178 208 69 558 655

80335 86 434 582 701 14 830 47 99 81222 339 678 720 76 82036 243 626 83126 208 1 5562 782 825 84077 166 98 437 615 802 908 85390 874 936 86727 690 87110 3 65 465 550 703 854 88041 260 725 809 925 89268 389 469

90276 514 91041 185 308 45 534 96 866 936 92109 34 35 355 407 583 742 868 926 74 93543 886 94038 191 298 353 563 684 700 95080 26 469 75 765 959 95783 993 97057 161 263 379 745 845 928 98255 96 784 863 99026 212 303 510 99 704

100474 675 858 946 101081 243 473 830 103021 212 341 48 56 598 634 791 103073 341 819 73 104193 581 774 105294 497 715 86 977 106564 661 765 96 842 92 107006 476 108006 8 233 371 495 503 697 891 109283 533 997

110482 111162 248 348 53 565 112014 54 140 290 350 472 520 984 113705 21 53 114173 345 482 741 849 115064 341 655 116162 220 509 50 71 611 64 117031 219 477 943 118010 63 501 883 91 998 119006 280 394 695

120024 477 581 88 121006 122 244 490 575 65 906 122079 208 405 20 86 641 681 123278 357 562 637 862 124276 393 625 88 837 125012 317 629 72 780 126092 109 36 318 587 671 857 69 86 127019 166 613 60 90 807 71 128160 599 639 814 939 129045 225 311.

130053 94 229 96 432 92 508 806 131310 74 132112 209 338 435 580 748 835 86 133263 374 546 134046 112 223 95 305 596 653 982 135341 103 283 395 445 58 623 136268 306 98 677 879 983 137098 102 294 307 540 617 736 86 138139 284 369 461 71 591 854 915 139639 80 780 879 901.

140858 911 23 1 1019 351 59 490 721 80 815 46 84 1 356 128 44 492 523 143059 118 234 40 543 144002 72 207 636 88 942 145018 119 74 273 396 817 146222 79 397 479 627 14 123 159 254 64 689 780 812 950 148173 455 694 149329 494 511 32

150352 40 35 530 641 91 270 873 151193 249 353 70 911 55 152360 408 806 153182 244 390 185 242 66 70 154253 627 44 780 829 969 79 95 155049 537 82 938 156069 176 268 681 716 77 78 881 157124 83 267 517 746 832 998 158908 159265 511 55 846

160176 279 366 404 674 994 161129 347 432 46 61 662 163037 53 340 50 506 89 691 843 164073 589 640 878 165199 5 3 99 765 93 915 166116 51 76 258 455 626 72 763 167636 168165 362 528 639 169372

170264 307 406 581 735 171059 1?? 61 432 73? 172113 307 57 173143 ... 31 96 781 174024 285 300 58 505 ... 1752.. ... 2 83 659 99 17.. ... .45 178263 319 ... ..15 81 621 42 710 68

# Nasza wielka ankieta z nagrodami

## Moja pierwsza miłość

### Błysk uczucia na wiecu antyniemieckim (Godło: Renka)

Kilka lat temu na placu Marszałka Piłsudskiego odbywał się wiec o charakterze antygermańskim, na który wybrałam się ja z moją koleżanką.

Było cudne popołudnie letnie.

Cały plac zaległy tłumy publiczności i delegacyj ze sztandarami. Wszyscy w skupieniu słuchali przemówień, które wielkiem echem rozchodziły się wokoło.

Ja z koleżanką stałyśmy

**WPOBLIŻU JEDNEGO Z GŁOŚNIKÓW**

i każde słowo przyjmowałyśmy ze skupieniem. Ale pomimo to zwróciłyśmy uwagę na młodego człowieka, który badawczo przyglądał się mnie. Wysoki blondyn o uczciwym i poważnym wyrazie twarzy i niezwykle dobrych, niebieskich oczach.

Mimo tak miłej powierzchowności, bojąc się zaczepki z jego strony,

**SPOGLĄDAŁAM TYLKO UKRADKIEM**

z pod dużego, jasnego kapelusza. Lecz kiedy na zakończenie zebrania wszyscy zaczęli śpiewać „Rotę" Konopnickiej, wtedy dopiero spojrzałam śmiało na nieznajomego, z dziwnem wzruszeniem słuchając miłego głosu.

Po prześpiewaniu tej pieśni i wzniesieniu wielu okrzyków, wszyscy zaczęli się rozchodzić, a my, nie mogąc się wycofać w swoją stronę, szłyśmy razem z tłumem w stronę Mazowieckiej, a z nami

**MIŁY NIEZNAJOMY,**

gwarząc po drodze o odbytem zebraniu.

W pewnej chwili młody człowiek pochylił się ku mnie, pytając, dokąd idziemy? Przez chwilę toczyłam walkę z sobą co odpowiedzieć, czułam, że jedno przychylne słowo z mej strony, a znajomość będzie nawiązana z człowiekiem, który w tak krótkiej chwili obudził we mnie tyle sympatji i jakiegoś ciepłego uczucia, zaufania.

Z drugiej strony rozumiałam, że zawierać znajomość na ulicy, może pociągnąć za sobą nieraz

**PRZYKRE KONSEKWENCJE**

a do tego obecność mojej koleżanki, która na pewno nie pozwoliłaby na coś podobnego spowodowało, że dałam odpowiedź wymijającą ni to, ni owo, a mój chłopiec o dobrych, niebieskich oczach spoważniał odrazu, zaczął zwalniać kroku, aż pozostał wtyle i zawieruszył się w tłumie.

Kilka razy obejrzałam się dyskretnie, widziałam go przez chwilę, jak stał na brzegu chodnika i patrzył za nami, ale pociągnięta ostro i strofowana przez koleżankę, poszłam dalej. W tej samej chwili uczułam taki żal za nim, że łzy tykałam, nieśmiąc spojrzeć na moją towarzyszkę, aby nie być wyśmianą.

Od tej pory ciągle

**PRZEŚLADUJE MNIE WSPOMNIENIE**

tego człowieka. Czemu słuchałam tej dzikiej zasady „nie wypada"?

I choć upłynął spory kawałek czasu od tej chwili, bardzo często wspominam sobie te uczciwe, dobre, niebieskie oczy i wiele, bardzo wiele dałabym za to, gdybym je mogła kiedy zobaczyć. Nie mogę sobie darować, że przez brak silnej woli, nabawiłam się tak przykrego uczucia, jak tęsknota za człowiekiem, którego mogłam łatwo zdobyć.

### Miłość, zrodzona na boisku (Godło: Pirat)

Znaliśmy się od paru tygodni. Ona, Hanka, była uczenicą Szkoły Handlowej w Warszawie, znajdującej się wpobliżu Dworca Głównego, a ja już pracowałem w stolicy, w jednej z nieistniejących już obecnie, bibljotek.

Byliśmy w równym wieku, uważałem jednak Hankę za dziecko, z którem poważnie rozmawiać nie można.

Jako czynny i zapalony sportowiec, propagowałem w mej miejscowości sport. Dlatego z kolegami utworzyliśmy Stow. Młodz. Wiejskiej, do której należały i dziewczęta.

Związek ten zarejestrowaliśmy i rozpoczęła się praca. Po utworzeniu się Koła, wśród członków zarządu znalazła się i Hanka jako skarbniczka. Ja

**BYŁEM MNIEJ ZNACZĄCY,**

bo zostałem instruktorem sportowym z głosem doradczym. Na boisku jednak ja byłem panem; tak postanowił zarząd.

Mieliśmy (i jest jeszcze) w naszej miejscowości park, stara pozostałość po dworze. Park był dosyć duży i miał kilka polanek, z których jedną obraliśmy sobie na boisko.

**WŁASNEMI SIŁAMI**

zniwelowaliśmy plac do siatkówki, zrobiliśmy skocznię i po woli zaczęliśmy kupować sprzęt.

Wszystko rozwijało się jak najlepiej i cieszyłem się rozwojem Koła. Każdą wolną chwilę poświęcałem treningowi osobistemu i sprawom naszego Kółka.

W Hance znalazłem gorliwą współpracowniczkę na każdem polu. Bo muszę dodać nawiasem, że oprócz sekcji sportowej, mieliśmy kulturalno-oświatową i w tej sekcji praca była nierównie cięższa.

Po paru treningach na boisku, gdzie „wyłaziłem ze skóry", by wszystkich zdążyć poprawić, a to trzymany oszczep, a to w kuli, to pokazać rozbieg do skoku wdal i sam skok, to znów wyjaśniać obrazowo podbijanie piłki, przy siatce, po paru takich gorących dniach, zauważyłem naraz, że robi się koło mnie pusto. Co to jest?..

Moi koledzy-sportowcy, auto rzy przepisów i statutu, gdzie uchwalili, że na boisku poza treningiem i gimnastyką nic innego robić nie wolno. Pierwsi

**ZLEKCEWAŻYLI REGULAMINI**

Zdążyli się bliżej zatknąć i iamta — którzy inaczej nie mogli się poznać — i już miłość, jak piękny kwiat kwitnąć poczęła.

Piękny, stary park, zarośnięty gęstwiną leszczyn, dzikich bzów i czeremchy sprzyjał ukryciu się przed zazdrosnym okiem natręta, i pozwalał na pojenie się ustami ukochanej, na płomienne pieszczoty, drżących pragnieniem, młodych ciał.

Wówczas ja w miłość nie wierzyłem. Najzgrabniejsza dziewczyna jaką była Hanka budziła we mnie zachwyt proporcją kształtów i cudną linją ud, ale

**ZACHWYT MÓJ BYŁ ZACHWYTEM STAROŻYTNEGO GREKA**

dla Venus za jej piękno.

To też, gdy mnie, instruktora sportowego, zostawiono samego — rozgniewałem się i zrobiłem z paroma kolegami, więcej ceniącymi sport, jak dziewczęta, bunt, a potem rozłam. Zaczęliśmy sami młodzieńcy pracować znów. Ale boisko pozostało wspólne. Oni nadal bawili się w sport duchowy, a my uczciwie trenowaliśmy.

Wreszcie, jak wiem, Hanka i parę innych dziewcząt mniej zważających na czułe słówka, zrobiło swemu zarządowi awanturę, domagając się pracy rzetelnej, względnie pogodzenia się z nami.

W pewną niedzielę,

**PO BURZLIWYCH NARADACH,**

gdzie padły słowa jak gromy, część Zarządu ustąpiła, kompletnie wycofując się z Koła, reszta przyjęła warunki naszej zgody na współpracę i obrała mnie jako wiceprezesa; oprócz tego byłem kierownikiem ogólnym sekcji sportowej.

Główną propagatorką mych kandydatur i agitatorką była Hanka. Ona wodziła rej wśród dziewcząt, tak, jak ja wśród Koła. Faktyczny prezes rozgniewany za wyrzucenie jego kolegi z Zarządu nie interesował się Kołem i wreszcie wyjechał.

Praca w Kole wrzała. Boisko grzmiało śmiechem młodych piersi, a słońce złociło odsłonięte ramiona, błękitniało w radosnych, bystrych oczach, igrało na koralowych, zdrowych ustach.

Już prawie wszyscy opanowali początki danych gałęzi sportu i doskonalili się, a tylko od czasu do czasu zwracano się do mnie po radę lub wskazówkę.

Cieszyłem się ogromnie.

**MARZYŁEM O MECZU W STOLICY,**

z którymś z klubów i nie mogłem sobie odmówić dumy z owocow mej pracy. Wyobrażałem sobie miny wielkich sportowców i dygnitarzy sportowych, gdy im zaprezentuję swój zespół, a w nim kilka talentów!... Szczególną sympatję zacząłem darzyć Hanię. Była pilną słuchaczką i uczenicą.

**Dalszy ciąg jutro**

## Coś dla pani



*Jeśli pani odmroziła sobie nosek — to bardzo pani współczujemy. To nic przyjemnego — jeśli ma silną tendencję do czerwienienia. Ale to nic nie szkodzi — przeprowadzimy małą kurację i będzie po zmartwieniu. A więc co trzy dni przemyjemy nos watką, zmaczaną w czystym eterze (takim, jakiego używają lekarze, kupimy w aptece), a następnie opłóczemy letnią wodą, w której rozpuścimy trochę sody oczyszczonej. Potem nasmarujemy jakim lekiem, roślinnym kremem. Po dwóch tygodniach — powinny już być dodatnie rezultaty.*

### Pod sąd opinii Rodziny Czytelniczej

## Czeka Pan na ucięcie głowy?

W odpowiedzi P. S. z Włocławka, p. Stach z prowincji pisze:

„Dziwię się bardzo, że Pan jest taki nierozważny i dziecinny. Jeżeli Pan tak bardzo kocha swoją żonę, to dlaczego Pan się jej czepia? Czy Pan nie czyta „Ostatnich Wiadomości" i w nich tyle wydarzeń małżeńskich? Czy Pan czeka na to, aby namówiona przez kochanka ucięła Panu głowę, albo otruła czy zastrzeliła? Myślę, że Panu jeszcze jest miłe życie, bo Pan jest młody. Poza tem ma Pan dziecko i jest Pan jego ojcem ma Pan prawo i obowiązek wychować je. Czytając Pański list, nie mogę sobie wyobrazić jakie powody ciągną Pana do żony. Kocha ją Pan? Nie rozumiem, jak można kochać żonę, która Pana zdradza, postępuje wbrew prawom Boskim i małżeńskim. Co gorsza, ma Dziecko, którego nie kocha. Więc o ile swego własnego dziecka nie kocha, to Pana będzie?"

# PROGRAM RADJOWY

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.48 Muzyka; 6.53 Gimnastyka; 7.07 D. c. muzyki (płyty); 7.50 Koncert reklamowy; 12.10 Koncert Zespołu Niny Mańskiej; 13.05 Melodje z filmów dźwiękowych; 16.00 Koncert orkiestry dętej 57 pp.; 16.30 Muzyka polska; 16.45 Program dla dzieci; 17.25 „Ciche bohaterki"; 17.35 Koncert Chóru Eryana; 18.15 „Na polską nutę"; 19.00 Recital śpiewaczy; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „I my też chcemy zagrać w Radjo"; 20.00 Muzyka salonowa; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.40 Pieśni polskie; 22.15 Muzyka salonowa; 22.35 Muzyka taneczna; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

**CHÓR ERYANO PRZED MIKROFONEM**

Lwowski zespół rewellersów „Eryano", którego piosenki — lekkie wesołe i nastroiowe — znane są wszystkim z płyt. nagranych w ciągu ostatnich lat, przechodzi obecnie ciekawą ewolucję. Rozpoczyna wykonywać w układzie rewellersowym utwory poważne, przeznaczone na fortepian, lub skrzypce, jak. „Humoreska" Dworzaka, „Liebestraum" Liszta „Tango" Albeniza i t. d. Podczas koncertu z jakim zespół ten wystąpi w studjo — rozgłośni lwowskiej dziś o godzinie 17.35, usłyszymy jednak kilka utworów z repertuaru lżejszego. Nowością będzie piosenka „Manuela" (Maritta) z ostatniego filmu dźwiękowego Kiepury p. t. „Dla ciebie śpiewam" i owianą czarem egzotyzmu oryginalną pieśń hawajską Lilina — Kukunali ze słowami Zarneckiego p. t. „Alohe"

**KONCERT ORKIESTRY DĘTEJ Z POZNANIA**

Dziś o godz. 16.00 — 16.30 rozgłośnia poznańska nada na fali ogólnopolskiej koncert orkiestry dętej 57 p. p. pod dyr. por. A. Szałkowskiego. Orkiestra ta na zeszłorocznym konkursie orkiestr wojskowych w Poznaniu uzyskała 1-szą nagrodę. W programie: Majewski, Weber, Nehl i Michaelis.

# TOWAR NR. 1

## Wstrząsająca opowieść o losach dziewczyny, odsłaniająca kulisy haniebnego handlu kobietami

Była godzina ósma wieczorem, gdy Jula siedziała w swem ostatniem więzieniu, pokoju hotelowym przy klubie „Migdał", przy oknie, zatopiona w myślach smutnych i ponurych.

Przemyśliwała o swoim tragicznym losie, otoczonym mrokiem nieprzeniknionym, nierokującym najmniejszej nadziei na jaśniejsze chwile...

Przerzucała się następnie myślą ku odległej Warszawie, gdzie kto wie, jaki los spotkał jej nieszczęsną matkę.

Ani śladu wiadomości o niej przez tyle czasu...

Jak sobie ta staruszka daje radę w życiu bez Juli, która była jej jedyną żywicielką i podporą starości.

Czy wogóle jeszcze żyje?

Czy nie umarła ze zgryzoty i udręk, tęsknoty i niedostatku?

Czy zobaczy ją jeszcze kiedy?

Czy może już tylko najwyżej jej cichą mogiłkę na cmentarzu warszawskim?

Znękany mózg Juli skierował potem jej myśli nagle w innym kierunku.

Oczom jej wyobraźni jawił się Józik, kochany chłopiec, który się dla niej poświęcał i kto wie, jakie teraz katusze przeżywa, jeżeli też wogóle jeszcze żyje...

Ileż to nieszczęść skupiło się na jej głowie?

I ilu była mimowolną przyczyną?

Za jakie grzechy, za jakie grzechy?!

Przecież nawet najsroższego zbrodniarza trudno ciężej ukarać...

Jeszcze ktoś jej przyszedł wreszcie na myśl... Artur...

On, tak życzliwie dla niej usposobiony, a jednak — także powód jej przykrości i nowych, a gorszych powikłań.

Pisała do niego, przecież...

Czyżby ten list mu został niedoręczony?

Wszystko możliwe, bo kto wie, czy tej starowinie, której poleciła go wysłać, udało się to uczynić.

A gdyby nawet go dostał, to także jeszcze najzupełniej nie rozwiązałoby sytuacji, bo przecież nie podała swego adresu.

Gdzieżby więc miał jej szukać, jeżeli to wogóle uczynić zamierzał?

Zresztą, jej list miał tylko na celu wytłumaczenie mu, dlaczego jej więcej nie zastał u Lili.

Chodziło tylko o to, by nie myślał o niej niewłaściwie.

Słowem, Jula raz jeszcze doszła do wniosku, że ratunku nie może się spodziewać znikąd więcej...

Gdy tak tragiczne snuła rozmyślania, nie widząc już przy największych nawet wysiłkach jakiejkolwiek nadziei na ratunek, nagle usłyszała wpobliżu swoich drzwi znany jej już dobrze krok...

Poznała go odrazu...

To był krok Jakóba...

I ilekroć się rozlegał przy drzwiach, tyle razy zwiastował coś niedobrego, nawet coś bardzo złego.

I choć, zdawałoby się ,nic gorszego już przytrafić jej się nie mogło, opanował Julę lęk straszny.

Przez chwilę myślała, że to może omyłka, albo że te kroki ominą jej pokój...

Niestety, nie...!

Zanim ochłonęła, skrzypnął klucz w zamku i drzwi się otworzyły...

Ukazał się w nich Jakób...

Choć Jula była już na jego przybycie przygotowaną, ale na jego widok drgnęła, przerażona, przeszyta straszliwym dreszczem trwogi.

Jakież zło i jakie nowe katusze niesie jej ze sobą ten jej dręczyciel i gnębiciel?

Czuła dobrze jeszcze znaki jego katuszy na całem cele, gdzie było ich rozsianych niemało, pozostawiając widome ślady przeżytych najstraszliwszych mąk, jakie tylko można było sobie wyobrazić.

Nie śmiała nawet spojrzeć mu w oczy w pierwszej chwili...

Dopiero, gdy mimowoli podniosła głowę i spojrzała na Jakóba, nie chciała w pierwszej chwili wierzyć swym oczom..

Zawsze był na twarzy surowy, a w głosie szorstki, w czynach brutalny, w słowie rubaszny.

Teraz zaś jakby go ktoś odmienił...

Był uśmiechnięty, radosny, wesoły i pogodnie nastrojony.

Nie zamierzał też widocznie wszcząć kłótni z Julą, jak zwykle, bo zapytał ją z pieszczotliwą troskliwością:

— Jak się masz duszko? Co u ciebie słychać, złotko? Co porabiasz, skarbie?

Zanim zdążyła mu odpowiedzieć i zdać sobie sprawę ze zmiany w jego tonie, mówił jej dalej z miłym uśmiechem:

— Dziś nie usłyszysz odemnie nawet jednego przykrego słowa, lecz same przyjemne rzeczy, a przedewszystkiem przynoszę ci wesołą wiadomość.

Jula nie wierzyła swoim uszom.

Wszystkiego się spodziewała raczej, niż wesołej wiadomości.

Milczała z niedowierzaniem, a Jakób napawał się tem jej zdziwienem, umyślnie przedłużając chwilę wypowiedzenia tej wesołej nowiny.

— Co, nie wierzysz, koteczku? — zapytał — więc się przekonasz, bo zaraz ci powiem.

— Rzeczywiście — odparła Jula — trudno mi uwierzyć w to, żeby mnie spotkało coś miłego od pana, zwłaszcza po tem wszystkiem, co się stało... A jeżeli to doprawdy, ma być coś takiego, niechże pan łaskawie nie wystawia mojej cierpliwości na dłuższą próbę i powie odrazu, o co chodzi.

— A co mi za to dasz? — zapytał z figlarną zalotnością Jakób.

— Chciałabym wiedzieć odrazu lepiej zgóry, o co chodzi — odrzekła Jula sucho.

— E, niema tak dobrze — mówił dalej Jakób z uśmiechem — powiem dopiero, gdy będę wiedział, co zato dostanę...

— Niechaj przynajmniej wiem, za co.. — szepnęła Jula.

Jakób zdecydował się wreszcie rzec to wielkie słowo, ale umyślnie wytrzymał ją jeszcze chwilowem milczeniem, poczem wreszcie wypowiedział uroczyście:

— Za twoje wyzwolenie...

— Co? — zapytała Jula, znów uszom swym nie wierząc...

— A więc powiem ci raz jeszcze i wyraźniej — powtórzył Jakób — powiedz ,co mi dasz za to, jeżeli cię wypuszczę z rąk naszych raz na zawsze i zwrócę ci wolność...

**Dalszy ciąg jutro**

# POŻERACZ SERC KOBIECYCH

## Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

### BRUTALNE ZAPROSINY

Tecia stała przy oknie, patrząc ze wstrętem i przerażeniem na trzech mężczyzn, szykujących się do uczty. Wysiak nie leżał długo, podniósł się zaraz i chwiejnym krokiem podszedł do stołu, przy którym siedział sztywny Karol. Cabulski, rozejrzał się po stole, jakby chciał stwierdzić, czy wszystko przygotowane.

— Siadamy do stołu! — powiedział i zwrócił się do Teci. — Siadaj, siostro, też! Grzecznie proszę!...

Tecia nie odpowiedziała.

Cabulski podszedł do niej wolnym krokiem.

— Czy chcesz wyprowadzić mnie z równowagi, że tak powiem?... Odmawiasz naszemu zaproszeniu?... Siadaj, mówię.

— Odejdź precz, ty, zbrodniarzu! — krzyknęła nagle, kiedy chciał ją wziąć za rękę.

— No, no!... Tylko bez wymyślań i ceregieli!... Masz siadać koło nas i koniec gadania!...

— Poczekaj, Cabuś! — od stołu podniósł się Wysiak. — Ty wcale nie umiesz rozmawiać z damami!... Pozwól, niech ja poproszę! Z damą trzeba delikatnie, jak z jajkiem!... Ty tego nie rozumiesz!...

Sztywnym nieco krokiem zbliżył się pod okno i wyciągnął do Teci rękę.

— Pozwól, słodka istoto, pocałować się w dłoń i poprowadzić do stołu, gdzie nas czekają wszelkie trunki i przekąski. Chyba takiemu kawalerowi, jak ja, szanowna osoba nie odmówi, prawda? Zabawimy się porządnie, wesoło!... Niech się pani nie ceregieluje! Mniej ceregieli, ludzie więcej weslil!... Idziemy!

Siłą usiłował wcisnąć swą rękę pod ramię Teci, ale ta odtrąciła natręta tak silnie, że potoczył się i byłby upadł na stół, gdyby nie podtrzymała go silna ręka Karola.

Karol ustawił Wysiaka na chwiejnych nogach i wyprostował się.

— Co jest do wielkiej angielki? — krzyknął nagle. — Czyśmy tu przyszli na zabawę czy na kpinki?

Zrobił parę kroków i chwycił Tecię za rękę tak silnie, że krzyknęła z bólu.

— Cicho być i siadać do stołu, kiedy się prosi! — warknął Karol i, nie puszczając ręki Teci, posadził ją na krześle. Patrzyła na niego z przerażeniem.

— Siadajcie! — rozkazał Karol. — Nalewaj pan, panie Cabulski, dziewczynie.

— Racja! Nalewaj Cabuś!... Kieliszek do góry, a zniknął dąsy i chmury!... Zdrowie dam! — wołał Wysiak i przechylił duszkiem szklaneczkę po musztardzie, pełniącą rolę kieliszka.

— Bierz panna kieliszek! — huknął znów nad uchem Teci srogi Karol.

Cabulski spojrzał na niego z uznaniem.

— Ani się spodziewałem — odezwał się, że pan potrafisz tak przygadać do kobiety, że odrazu jest że tak powiem, jak jagnię!... Zdrowie pana Karolka!

— Sto lat, sto lat!... — zaintonował Wysiak.

Karol nie zwracał uwagi na pochlebstwa Cabulskiego. Jego niewielkie, ale przenikliwe oczy tkwiły bez przerwy w twarzy dziewczyny.

— No! — mruknął, widząc, że Tecia nie bierze kieliszka.

— Nie będę piła! — ośmieliła się zaprotestować, wpatrzona z rosnącem przerażeniem w oczy Karola. Wydawał się jej jakiemś wielkiem zwierzęciem, obdarzonem ludzkim głosem. Cofnięta w tył czaszka, głęboko osadzone oczy pod silnie rozwiniętemi kośćmi nad oczami, a w dodatku krzaczaste brwi, przypominały jej wielka małpę, którą widziała kiedyś w dzieciństwie w zwierzyńcu i bardzo się jej bała. To dziecinne wspomnienie odżyło w całej jaskrawości wraz z lękiem, jaki wtedy ścisnął jej dziecinne serduszko.

Protest Teci rozgniewał Karola. Brwi jego ściągnęły się nad oczami tak silnie, że utworzyły jedną grubą linię, w oczach zaiskrzyły się ogniki.

— Pić! — syknął zduszonym głosem.

Mimowoli, opanowana strachem przemożnym Tecia ujęła drżącą rękę kieliszek i podniosła go do ust.

— Ehe, — roześmiał się Cabulski. — Ale pan Karol fest pogromca, że tak powiem! Popatrz-no, Ludek, czybyś ty tak odrazu potrafił z kobietą, co?...

— Ja z kobietą? Zawsze!... Ja tylko przy kobiecie dobrze się czuję. A kobieta przy mnie to ci się zaraz tak rozgorączkuje, że, że...

— Bartożysz, Ludek!... Lepiej już pij i nic nie gadaj!... Zabierałeś się przecież, aż tu widać, że nasza panna do Karola miętę czuje, nie do ciebie! I co ty na to?

— Mięta mięcie nie równa! — plótł Wysiak. — A ja ci mówię, Cabuś, że jak poproszę panienkę o całusa, to mi da prędzej, niż tobie!... Prawda, jakże pani na imię, bo zapomniałem, do cholery!...

— Tecia — podpowiedział Cabulski.

— Aha! Tecia!... Do pięknej Teci moje serce leci! A więc buziaka, czy nie dostanę? — przechylił się ku Teci i skrzywił twarz w zalotnym uśmiechu.

Wypity kieliszek wódki uderzył gorącą falą do głowy dziewczyny. Świat zmętniał w jej oczach, poczucie grozy poczęło ustępować.

Jak przez mgłę widziała, że Karol sięga po butelkę i napełnia stojący przed nią kieliszek.

— Jeszcze go raz! — usłyszała zduszony głos Karola, czy małpy — naprawdę nie była w stanie powiedzieć, kto koło niej siedzi.

Przymknęła oczy i zacisnęła silnie powieki. Ten ruch przywrócił jej przytomność i przypomniała sobie, w jakiem towarzystwie się znajduje, jakie niebezpieczeństwo jej grozi. Wstrząsnęła się.

Poczuła na swej dłoni czyjąś rękę i otworzyła oczy. To Karol w jej palce wciskał napełniony kieliszek.

Tecia szarpnęła rękę. Struga zimnego płynu pociekła po palcach i rozlała się na stole.

— Co znów takiego? — mruknął Karol.

— Proszę mnie natychmiast puścić! — krzyknęła, usiłując podnieść się od stołu.

Przytrzymała ją silna dłoń.

— Siedź! — powiedział przeciągle Karol.

— Tecia do mnie idzie, żeby dać mi całusa! — wymamrotał Wysiak.

**Dalszy ciąg nastąpi**

# Łokietek znowu na ławie oskarżonych

## Tym razem o nakłanianie świadka do fałszywych zeznań

Czytelnicy nasi zapewno pamiętają sprawę słynnego doktora chemji Łokietka, prezesa związku transportowców w Warszawie. Jak wiadomo, Łokietek był skazany przez Sąd Okręgowy w grudniu 1932 roku na 1 rok więzienia, Sąd Apelacyjny jednakże wyrok ten uchylił i Łokietka uniewinnił.

W sprawie tej w charakterze świadków zeznawał cały szereg tragarzy i furmanów.

Między innymi w charakterze świadka zeznawał niejaki Hersz Blochsylber, należący do związku tragarzy. Chodziło wtedy o krwawe zajście na Franciszkańskiej, w czasie którego Szlama Szlamkowicz został pobity tak, że stracił oko.

Hersz Blochsylber na rozprawie w Sądzie Okręgowym zeznał, że w lipcu 1930 r. na tragarzy należących do związku P. P. S. dawna frakcja rewolucyjna (na jego czele stoi dr. Łokietek) napadli komuniści, że Szlama Szlamkowicz należał właśnie do komunistycznego związku, że sam Blochsylber należał do tego związku, że między napastnikami nie było d-ra Łokietka ani Grosmana.

Po pewnym czasie Blochsylber, zatrzymany przez policję, oświadczył, że jego zeznania na rozprawie są fałszywe, że namówi. go do składania takich zeznań doktór Łokietek, grożąc pobiciem i odebraniem placówki pracy.

W rezultacie urząd prokuratorski wytoczył sprawę Blochsylberowi o złożenie świadomie fałszywych zeznań, a Łokietkowi o nakłanianie do tego przestępstwa.

Rozprawie wczorajszej przewodniczył sędzia Kamiński. W imieniu osk. Blochsylbera występował adw. Juljusz Kanarek, w imieniu d-ra Łokietka adw. Wienbołowski.

Nie obyło się bez sensacyj.

Na zapytanie przewodniczącego oks. Blochsylber przyznał się do winy i wyjaśnił, w jakich okolicznościach i warunkach dopuścił się przestępstwa. Dr. Łokietek do winy się nie przyznał. Oświadczył, że cała sprawa polega na zemście Blochsylbera, który chce w ten sposób wciągnąć go do sprawy za to, że został wydalony ze związku. W pewnym momencie osk. Łokietek powiada, że nawet teraz w korytarzu sądowym podszedł do niego Blochsylber i powiedział, że do złożenia oświadczenia w policji namówił go Karliński.

Karliński był wezwany jako świadek oskarżenia, lecz na sprawę nie stawił się, ponieważ wyemigrował do Amsterdamu. Świadkiem tej rozmowy Blochsylbera z Łokietkiem jak osk. twierdzi, był obrońca Blochsylbera adw. Kanarek.

W tem miejscu zerwał się z ławy obrończej mec. Kanarek i oburzonym głosem oświadcza:

— Oskarżony łże! Było to tak: podchodzi do mnie Łokietek i powiada, że przecież mogę na wszystko załagodzić i powiedzieć, że Blochsylbera namówił do oskarżenia go Karliński. Na to ja odpowiedziałem, że takiej koncepcji nie przyjmuję! Dowidzenia panu!

Po tym incydencie rozprawa potoczyła się dalej. Sąd przystąpił do badania świadków — samych tragarzy. Charakterystyczne, że świadkowie oskarżenia nic nie pamiętali, trzeba im było odczytywać zeznania z akt dochodzenia, ale i wówczas świadkowie oświadczali, że tak nie zeznawali (chodziło o ustępy, w których oskarżali Łokietka).

Świadkowie odwodowi natomiast zeznawali zupełnie stanowczo że okoliczności, podane na rozprawie przez Blochsylbera — jako świadka — są prawdziwe. Mimo to sąd przyjął, iż wyjaśnienia Blochsylbera jego przyznanie się do winy są wiarygodne i szczere i skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata. Dr. Łokietek został uniewinniony, ponieważ zdaniem sądu przewód sądowy nie dostarczył dostatecznie pewnych dowodów jego winy co do nakłaniania do fałszywych zeznań.

Sąd nie mógł dać wiary ani świadkom oskarżenia, ani świadkom obrony.

# Higjena i bezpieczeństwo pracy

## w wojskowej fabryce w Rembertowie

Na tle nieszczególnych naogół warunków higjeny i bezpieczeństwa pracy w przemyśle polskim, dość wyraźnym kontrastem odbija się akcja opieki społecznej i zdrowotnej nad robotnikami zatrudnionymi w Wojskowym Zakładzie Pirotechnicznym w Rembertowie. O akcji tej i jej wynikach informuje dr. B. Muszkatblat w „Warszawskiem Czasopiśmie Lekarskiem".

Od chwili przejęcia fabryki w 1933 r. przez wojskowość zapoczątkowano racjonalną opiekę zdrowotną nad zatrudnionymi w fabryce robotnikami. Akcja ta miała na celu podniesienie stanu zdrowia robotników przez poprawę warunków pracy i właściwą jej organizację oraz zwalczenia nieszczęśliwych wypadków przy pracy, pochłaniających tyle niepotrzebnych ofiar i przysparzających społeczeństwu tylu kalek.

**Pierwszym etapem tej akcji było utworzenie stanowiska lekarza fabrycznego, higjenisty, który ma za zadanie zapobieganie chorobom zawodowym i niesienie pomocy w wypadkach przy pracy. Lekarzowi temu polecono gruntownie zbadać stan zdrowia całej załogi robotniczej oraz wspólnie z technikami — warunki pracy i na podstawie wyników tych badań zorganizować pracę tak, aby jaknajskuteczniej zabezpieczyć każdego robotnika przed nieszczęśliwemi wypadkami i chorobami zawodowemi, fabrykę zaś uchronić przed stratami.**

**Reorganizacja ta trwała 6 miesięcy; brali w niej udział, oprócz lekarza, kierownicy poszczególnych działów fabryki, kierownik inspekcji fabrycznej oraz zastępca kierownika stacji doświadczalnej. Była to więc cała komisja higjeny i bezpieczeństwa pracy. Po dokładnem przedyskutowaniu planu organizacji pracy wydano odpowiednie zarządzenia.**

**W obecnej chwili organizacji opieki zdrowotnej nad robotnikami przedstawia się następująco: każdy robotnik przed przyjęciem podlega badaniu lekarskiemu w celu określenia, do jakiego rodzaju pracy nadaje się on najlepiej.**

**Co pewien czas każdy robotnik poddawany jest badaniu kontrolnemu, aby sprawdzić, czy odpowiada mu nadal dany rodzaj pracy. W razie wyniku ujemnego przenosi go się do innego działu pracy, względnie leczy się zapobiegawczo, w pierwszym okresie choroby, zanim cierpienie wybuchnie z całą siłą.**

Prace w niektórych oddziałach obfituje w niebezpieczeństwa, których usunąć się nie da n.p. nie do uniknięcia bywa stykanie się z substancjami trującemi. Lekarz fabryczny obmyśla środki ochronne i zapobiegawcze przed działaniem tych jadów, nakazuje noszenie ubrań ochronnych, rękawic, masek, okularów i t. p. Oprócz tego dba o stan zdrowotny wszystkich pomieszczeń fabrycznych, o dobrą wentylację, oświetlenie, o czystość i t. d.

**Do zadań lekarza należy wreszcie propaganda higjeny wśród robotników. Co tydzień wygłasza on pogadankę na tematy aktualne, uświadamia robotników o grożących im niebezpieczeństwach i konieczności ochrony zdrowia, wywiesza w miejscach niebezpiecznych plakaty ostrzegawcze i t. p.**

**Oprócz tej działalności, związanej ściśle z higjeną pracy, zorganizowano na terenie Wojskowych Zakładów Pirotechnicznych opiekę nad matką i dzieckiem, kuchnię fabryczną i kursy ratownictwa. Cała ta akcja, chociaż trwa niedługo, przyczyniła się do podniesienia stanu zdrowia robotnika, jego stanu fizycznego i samopoczucia moralnego oraz do udoskonalenia metod pracy i zwiększenia jej wydajności. Poważne zyski odniosły więc obie strony: robotnik i fabryka.**

Oby ten przykład stał się impulsem dla całego przemysłu polskiego do organizowania służby higjeny i bezpieczeństwa pracy i utworzenia stanowisk lekarzy fabrycznych, będących niezbędnym czynnikiem zapoczątkowania tej doniosłej kulturalnie i gospodarczej akcji.

# Ile Ameryka przepija

W Stanach Zjednoczonych zapomniano już o czasach, gdy chcąc wypić kieliszek whisky, coktail lub szklankę piwa, trzeba było szukać znajomego, który wprowadził jego lub ją do znanego sobie tajnego baru, do t. zw. speakeasy. Te czasy minęły, a wraz z dozwolonym importem, fabrykacją i wyszynkiem alkoholu, piwa, win straciły wagę obawy i przepowiednie obrońców „suchego" regime'u. Przepowiadali oni nadejście czasów Sodomy i Gomory. Nic z tego. Owszem, Amerykanie piją znowu jawnie i otwarcie, bary, restauracje szynkują napoje alkoholowe, wina, likiery, ale naogół, jak stwierdzają to oficjalni obserwatorzy, spożycie alkoholu nie przekracza granic normalnych.

Ile przepiła Ameryka w roku ubiegłym? Obliczenia urzędów statystycznych ministerstwa handlu podają jako cyfrę przybliżoną wartości skonsumowanych napojów alkoholowych 3 miljardy dolarów. Z tej sumy jedna czwarta przypada podobno na przemycane napoje, gdyż wobec wysokich ceł na importowane z Europy wina i trunki opłaca się bootleggerom przemycanie ich i tajna sprzedaż. Wpływy skarbu z podatków i ceł za alkohol wyniosły w roku ubiegłym sumę 444 miljonów dolarów.

Co piją Amerykanie? Przeważnie whisky, gin i różne mieszanki cocktailowe. Wina, zwłaszcza szlachetniejszych gatunków, mają mały zbyt, gdyż popierwsze są drogie, a podrugie Amerykanie nie byli nigdy konsumentami masowymi wina, z wyjątkiem może szampana francuskiego. Najbardziej rozpowszechnionym napojem jest piwo fabrykacji amerykańskiej i w niewielkiej tylko ilości piwo europejskie.

Na wprowadzeniu „mokrego" regime'u skorzystały bary i restauracje, którym nie czynią już konkurencji tajne szynki.

Najtańsze ze wszystkich napojów alkoholowych są cocktaile i mieszanki whisky, gin, rumu, araku. Lunch rozpoczyna się zawsze omal od cocktaile'u, który zyskał w Ameryce prawo obywatelstwa i sewowany jest w niezliczonych odmianach i kombinacjach.

# Klub zielonookich

Za przykładem Anglji mnożą się we Francji kluby różnego autoramentu, liczbą zaś i ekscentrycznością zaczynają prześcigać już nawet swoją dawną ojczyznę. Według danych statystycznych posiada Francja 170.000 klubów, więcej zatem niż Anglja.

Śród tych klubów znajdujemy zgoła dziwaczne i ekscentryczne zrzeszenia: istnieje np. klub niebieskookich, klub zielonookich, do których przyjmuje się na członków kobiety i mężczyzn o wyraźnej niebieskiej, lub zielonej barwie oczu.

Bardzo liczne są kluby o charakterze gastronomicznym, co nie budzi zdziwienia w kraju, o ustalonej reputacji gastronomicznej. Istnieją więc kluby amatorów ostryg, homarów, trufli, a nawet klub amatorów zup, którzy zbierają się co tydzień, aby skonsumować wspólnie zupy o jakimś nowym, arcydelikatnym smaku.

# Rekordowy spadek narodzin w Anglji

Świeżo ogłoszone dane statystyczne o ruchu ludności w Anglji w r. 1933 pozwoliły na stwierdzenie faktu, iż rok ten zaznaczył się rekordowym spadkiem liczby narodzin, przy lekkim wzroście liczby zgonów. Liczba narodzin w Anglji i w Walji wynosiła 14,4 na tysiąc, liczba zgonów 12,3. Na raka zmarło w 1933 r. więcej osób, niż w 1932 roku, natomiast uległa spadkowi liczba zgonów z powodu gruźlicy. Na miljon mieszkańców przypadało w 1933 roku 140 samobójstw, liczba nieszczęśliwych wypadków w miastach z racji komunikacji wykazuje dalszy i ciągły wzrost.

# 1.500.000 legit. dla ubezpieczonych

**Jak się dowiadujemy, władze ubezpieczeniowe zamówiły w jednej z drukarń krakowskich 1.500.000 sztuk nowych legitymacyj dla członków ubezpieczalni społecznych. Ilość ta ma wystarczyć dla ubezpieczonych w całym kraju. Dla ubezpieczalni warszawskiej przewidzianych jest około 300.000 sztuk legitymacyj członkowskich.**

**Legitymacje nowego wzoru mają formę książeczek, w których notowane będą możliwie dokładnie wszystkie dane o przebiegu ubezpieczenia. Druk legitymacyj ma potrwać około 2 miesiecy, poczem ubezpieczalnie przystapią do ich wypełniania i wydawania ubezpieczonym. Dopiero zatem pod koniec pierwszego kwartału r. b. oczekiwać należy wydawania nowych legitymacyj członkowskich. Termin. w którym ubezpieczalnie rozpoczną wymianę legitymacyj będzie we właściwym czasie podany do wiadomości publicznej.**

**Zwracanie się ubezpieczonych już teraz do ubezpieczalni społecznych po nowe legitymacje jest przedwczesne i bezcelowe.**

**Władze ubezpieczeniowe zajmują się obecnie opracowaniem sposobu wydawania nowych legitymacyj, co wymagać będzie ogromnej pracy a uwagi na konieczność wypełnienia wielu rubryk dotyczących przebiegu ubezpieczenia każdego z członków ubezpieczalni.**



# WIADOMOŚCI SPORTOWE

**POLSKA REMISUJE Z WŁOCHAMI.**

W poniedziałek odbył się w Davos w ramach turnieju hokejowego o mistrzostwo świata sensacyjny mecz, pomiędzy Polską a Włochami. Po równej grze zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0, 1:1, 0:0).

Wynik remisowy krzywdzi Polaków którzy mieli trochę więcej z gry. Pierwsza tercja kończy się bezbramkowo. W drugiej fazie gry Sokołowski zdobywa prowadzenie dla Polaków. Włochom udaje się jednak wyrównać pod koniec tercji. W trzeciej tercji gwałtowne ataki Polaków nie dają rezultatu i mecz kończy się remisem.

Wynik ten zadecydował o zdobyciu pierwszego miejsca w grupie przez Francję i o wyeliminowaniu Polski z dalszych rozgrywek. Wyniki meczów poniedziałkowych były następujące:

Szwecja pokonała Węgry 3:0.

Niemcy przegrały trzeci zkolei mecz, tym razem z Francją 1:2.

Czechosłowacja wygrała z Belgją w rekordowym stosunku 22:0.

Szwajcarja odniosła zwycięstwo nad Holandją 4:0.

Austrja wyeliminowała Rumunję 2:1.

Anglja pokonała łatwo Łotwę 5:1.

Zawody o mistrzostwo świata w drugiej rundzie rozpoczną się we wtorek.

Do drugiej rundy hokejowych mistrzostw świata zakwalifikowało się ogółem 8 drużyn: Szwajcarja, Francja, Czechosłowacja, Kanada, Szwecja, Włochy, Austrja i Anglja.

Mistrzostwo grup zdobyły Francja, Czechosłowacja, Kanada i Szwajcarja. Pozostałe drużyny zajęły drugie miejsce w swoich grupach.

Polska zajęła w swojej grupie, dzięki pechowemu meczowi z Francją trzecie miejsce, mając 3 punkty zdobyte. Niemcy zostały zepchnięte na ostatnie miejsce bez jednego punktu.

**PIERWSZY NOCNY KONKURS SKOKÓW.**

Na skoczni olimpijskiej w Garmisch Partenkirchen odbył się pierwszy nocny konkurs skoków. Skocznia była oświetlona zapomocą reflektorów W tym ryzykownym pokazie wzięło udział ok. 20 narciarzy. Najlepszy wynik uzyskał Toni Bader — 48 mtr. podczas gdy Gumpol i Kemser uzyskali 50 mtr. ale z upadkiem. Widok skoczni oświetlonej reflektorami był fantastyczny.

**POLSKA JUŻ MA TRENERA BOKSERSKIEGO.**

Polski Związek Bokserski definitywnie zaangażował niemieckiego trenera amerykańskiego pochodzenia Billy Smitha na trenera polskich bokserów

**NOWE WŁADZE WARSZAWSKICH PIŁKARZY**

W niedzielę wieczorem odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Zebranie zakończyło się dopiero o godz. 7-ej rano, po całonocnych gorących obradach. Poza uchwałami podanymi przez nas, walne zebranie zajmowało się jeszcze sprawą zawodowstwa. Wniosek zarządu o wprowadzenie zawodowstwa zostało odrzucony Uchwalono natomiast, aby delegaci Warszawy na walne zebranie P. Z. P. N. wystąpili z projektem zwalczania przez naczelne władze piłkarskie pseudo-amatorstwa i półzawodowstwa wszelkiemi dostępnemi środkami.

Burzliwą dyskusję wywołał wniosek Elektryczności o skreślenie klubów fabrycznych z listy członków W. O Z P. N., Wniosek niespodziewanie uzyskał większość 57:40 głosów. Mimo to wniosek nie przeszedł, gdyż nie uzyskał kwalifikowanej większości, która jest potrzebna do zmiany statutu Uchwalono natomiast, jak już podaliśmy wniosek domagający się, aby kluby fabryczne zmieniły nazwy, pozatem klubom tym nie wolno posługiwać się godłami fabrycznemi.

Dopiero o 6-ej rano przystąpiono do wyborów zarządu Prezesem został ponownie p. Frenkiel. wice-prezesami wybrano pp.: Żurawskiego, Grabera i kpt. Buscha (zarazem przewodniczący wydziału Gier i Dyscypliny) Sekretarzem został p. Więckowski, skarbnikiem p. Labentowicz kapitanem związkowym p Romanowski.

**ZE ŚWIATA.**

Na nowo otwartem lodowisku Polonj karwińskiej drużyna hokejowa tego klubu zainaugurowała sezon hokejo Petrovice 6:3 (1:1, 2:2, 3:0).

•

Mistrzostwo łyżwiarskie Austrji w w jeździe szybkiej wygrał Max Etiepl przed Wazulkiem.

•

W meczu hokejowym pomiędzy paryskimi kanadyjczykami a londyńskimi zwycięstwo odnieśli kanaadyjczycy z Paryża w stosunku 10:3.

Styczeń
23
Środa
Rajmunda

# KRONIKA KRAKOWA

## Gospodarz pokrajał lokatora

Fryderyk Hescheles zamieszkały w Warszawie przy ul. Widok, jako sublokator niejakiego dr. Ch, uważany był przez swego gospodarza za uciążliwego lokatora. Dr. Ch. zdenerwowany, jakoby gwałtownem zachowaniem się swego sublokatora, w pewnej chwili chwycił nóż kuchenny i dosłownie pokrajał młodego człowieka tak, że ofiarę nerwowego gospodarza musiano poddać leczeniu szpitalnemu.

## Walka bandytów z policją

Patrol posterunku policyjnego w Mięrzycach przechodząc późnym wieczorem napotkał się w lesie majątku Ruda na kilku uzbrojonych bandytów.

Jeden z bandytów widząc zbliżających się policjantów wymierzył do nich z dubeltówki i wypalił.

Skutki strzału były fatalne. Obydwaj policjanci odnieśli poważne rany twarzy. Ciężko rannego, posterunkowego Antoniego Koźmęmusiano przewieźć do szpitala w Łodzi, drugiego, Ignaca Nawrota, lżej rannego, ulokowano w szpitalu wieluńskim.

Policja zarządziła obławę na bandytów.

## Walka o cenę pomarańczy

W Warszawie starostwo grodzkie, jak i policja przeprowadzają lustracje sklepów, sprzedających pomarańcze, mandarynki i spisują protokoły na zasadzie art. 268 kk. Pozatem zagrożono, że jeżeli owocarnie nie zastosują się do wydanych zarządzeń władze administracyjne zmuszone będą stosować względem nich represje w postaci odbierania im prawa handlu po godz. 19, niezależnie od sankcj karnych.

W Krakowie pomarańcze hiszpańskie zniknęły ze sklepów. Kupcy oferują tylko „włoskie" i „jaffskie". W paru zaledwie sklepach pojawiły się skrzynki z pomarańczami hiszpańskimi, tu jednak kupcy zastosowali osobliwy proceder. Przedewszystkiem sprzedają tylko po pół kilograma, poczem prowadzą szczegółowe książki sprzedaży: kupujący musi podać swe nazwisko, adres i podpisać własnoręcznie odpowiednią rubrykę, iż rzeczywiście towar kupił. Podobno kupcy stosują tę procedurę dlatego, by wykazać się wobec władz, że towar rzeczywiście sprzedali a nie ukryli go.

### Aresztowanie złodzieja

Policja krakowska aresztowała Prażdowskiego Mieczysława lat 24, zamieszkałego w Krakowie przy ul. Rąkawka 16, za kradzież roweru wraz z teczką wart. 309 zł. na szkodę Budka Kazimierza. Rower Prażdowskiemu odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

## Epilog nadużyć w magistracie krakowskim

Niedawno temu rozeszły się po Krakowie wiadomości o nadużyciach popełnionych w magistracie krakowskim, a władze sądowo-śledcze aresztowały 2-ch urzędników: Zdzisława Swolkiena, emer. urzędnika magistratu i Kazimierza Bukowskiego, rewidenta miejskiej Izby obrachunkowej.

Sprawa nadużyć przedstawia się następująco: Stowarzyszenie pracowników gminy m. Krakowa prowadziło swoją własną spółdzielnię. Zawiadowcą tej spółdzielni był wybrany na to stanowisko w r. 1920 przez walne zgromadzenie członków stowarzyszenia Zdzisław Swolkien.

Spółdzielnia pozostawała pod kierownictwem Swolkiena, który dysponował wpływami i rozchodami z kasy. Obroty pieniężne były tego rodzaju, iż urzędnicy zobowiązywali się wpłacać raty spółdzielnia odpowiednie wykazy przesyłała do kasy miejskiej która raty te strącała z poborów urzędników.

Kazimierz Bukowski między swymi rozmaitymi obowiązkami prowadził również t. zw. „conto-corrente" stowarzyszenia pracowników gm. m. Krakowa z magistratem m. Krakowa.

Kasa spółdzielni pobierała następnie gotówkę z 2-giej kasy magistratu. Przy zamknięciu rachunkowêm z r. 1932-3 okazało się, że na rozchodach t. zw. „sum obcych" jest pewna nadwyżka, nie wprowadzona do kasy spółdzielni. To spowodewało organa kontrolne do zainteresowania się sprawą spółdzielni, w wyniku czego wykryto całą aferę.

Okazało się, że Swolkien nakłaniał od r. 1927 Bukowskiego do wykazywania rozmaitych kwot do wypłaty, które nie wpływały do kasy magistratu. W ten sposób wypłacone kwoty przekroczyły 31.000 zł. Bukowski stoi ponadto pod zarzutem otrzymania przez Swolkiena od stowarzyszenia rozmaitych gratyfikacji w łącznej kwocie około 2.500 zł.

Dochodzenia prokuratorskie zostały już ukończone, a akt oskarżenia w najbliższych godzinach zostanie przesłany do sądu okręgowego karnego.

## Dwaj robotnicy żywcem pogrzebani

Wstrząsający wypadek wydarzył się wczoraj rano na ul. Prądnickiej w Krakowie.

W czasie robót kanalizacyjnych na tejże ulicy dwaj robotnicy kopiąc dół zostali w pewnej chwili zasypani ziemią.

Przystąpiono natychmiast do akcji ratunkowej i wydobyto obu robotników.

Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy stwierdził u jednego z nich 32-letniego Andrzeja Drzomy zamieszkałego przy ul. św. Sebastjana 30 złamanie obu nóg, zaś drugi, Stanisław Wróbel zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej 4, doznał okaleczenia lewej nogi.

Nieszczęśliwych przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

### Wstrząsający wypadek nauczycielki

Sfery nauczycielskie Sosnowca poruszone zostały wiadomością o wypadku jakiemu uległa nauczycielka Gajówna.

Wybrała się z koleżankami w góry, chcąc użyć jazdy na nartach. W Zwardoniu, zjeżdżając z góry, przewróciła się tak nieszczęśliwie że uległa złamaniu nóg. Ranną po prowizorycznym opatrunku, przewieziono do Sosnowca, gdzie oddano ją pod opiekę lekarską.

## Bandyci napad w biały dzień

Pp. Kazimnierz Gładkowski i Bolesław Micieszek, przechodząc ulicą na kolonji „Laski" w Gołonogu, zatrzymani zostali nagle groźnym okrzykiem:

— „Stać, pieniądze na wódkę, bo jak nie, to was uśmiercimy".

Zobaczyli oni dwuch uzbrojonych w brzytwy osobników, których miny mówiły, że gotowi są spełnić zapowiedź. Przerażeni oddali całą posiadaną gotówkę i szybko się oddalili. Zawiadomiona policja ustaliła że napastnikami którzy w biały dzień obrabowali przechodniów są Stefan Sokół i Stanisław Leksztoń.

Wczoraj sąd w Sosnowcu skazał Sokoła na półtora raku więzienia.

## Gimnazjalistka aresztowana za komunizm

Na dworcu kolejowym w Kałuszu przytrzymaną została wczoraj Klara Fiszlerówna, uczennica 8 klasy gimnazjum w Stanisławowie, córka kupca. Przy aresztowanej znaleziono rozkaz Okr. Komitetu Partji Komunistycznej i duży zapas bibuły.



### Upadek z rowreu spowodował śmierć

Robotnik Franciszek Pudlisiak, zamieszkały w Trajanowie jadąc na rowerze od Długiej Gośliny, wywrócił się tak nieszczęśliwie w okolicy Szamocina, że doznał złamania kilku żeber, oraz zmiażdżenia podstawy czaszki. Mimo natychmiastowej pomocy, Pudlisiak przewieziony do szpitala życie zakończył, osierocając żonę oraz troje dzieci.

## Zastrzelił córkę sędziego

Na ślizgawce stadjonu PW i WF Łomży rozegrał się onegdaj dramat małżeński.

P. Bednarczyk postrzelił swą żonę z domu Wiśniewską, córkę sędziego s. o. w Łomży.

Jak słychać dramat małżeński ma za podłoże zazdrość. P. Bednarczyk znaną jest w mieście ze swej urody.

Po postrzeleniu żony swej p. Bednarczyk zgłosił się sam do komisarjatu P. P. w Łomży.

### Defraudacja dyrektora banku

W Kołomyji rozpoczyna się sensacyjna rozprawa karna przeciwko dyrektorowi Banku Komercjonalnego, Samuelowi Krissowi oskarżonemu o sprzeniewierzenie 50.000 zł. na szkodę banku.

Kirissa po wykryciu tych nadużyć aresztowano. Obecnie stanie on przed sądem.



Teatr miejski „To więcej niż miłość".

## Repertuar kin krakowskich

**Adria**: „Pieśń zdobywa świat".
**Apollo** „Rodzina Rotszyldów".
**Atlantic**: „Rzymskie skandale".
**Bagatela**: „Bunt w Szanghaju" oraz rewja „A. B.C."
**Dom żołnierza** „Książę Boubeak".
**Muzeum** „Noc w Kairze".
**Promień** „Niewidzialny człowiek" „Nowa płać".
**Słonko** „A. L. 14 zatonęła".
**Świt** „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy"
**Sztuka**: „Rewolucja śmiechu".
**Uciecha** „Młody las".
**Wanda**: „Czarna perła".

## Radjo

Kraków G. 6.45 Transm. z Warsz. 7.50 Koncert 11,57 Hejnał 12,03 Transm. z Warsz. 13,05 płyty 15,35 „Frontem do morza" i komunikaty 15,45 Fragment teatralny 16,00 Transm. z Poznania Warsz. i Lwowa 18,00 Wiadom. bieżące 19.56 Wiadomości sportowe 10,00 Koncert 20,43 Transm. z Warsz. 21,30 Odczyt 22,00 Koncert 22,15 Muzyka 23.00 Transm. z Warsz.

### Nocny dyżur aptek:

Apteka pod Złotą Głową Rynek gł. 13 pod Trzema Koronami Retoryka 1. Czternasta Lubicz 7, Stradom 6, Królowej Jadwigi Karmelicka 9.

Podgórze pod Hygeą Kalwaryjska 27

### Nocny dyżur lekarzy

Dr. Haas Adolf Sarego 10 tel. 126-92 Dr. Jurkowski Ignacy Wrzesińska 9 tel. 134-80 Dr. Rubinstein Dora Dietla 99 tel. 178-64. Dr Tochowicz Leon Karmelicka 9 tel. 177-37,

## Samobójstwo pod pociągiem

W ub. tygodniu pod Celestynowem znaleziono zwłoki Gurwicza, l. 35, pochodzącego z miasteczka Dworzec.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło nast. szczegóły:

Gurwicz od pewnego czasu cierpiał na silny rozstrój nerwowy i przed dwoma tygodniami zbiegł z domu. Gurwicz przyjechał do Warszawy, gdzie przebywał kilka dni. Pewnego dnia udał się on do Celestynowa i tu w pobliżu stacji rzucił się pod przejeżdżający pociąg ponosząc śmierć na miejscu.

### Kobieta która spowodowała drugie morderstwo

Donosiliśmy niedawno o zabójstwie w tajemniczych okolicznościach b. wójta z Hołoska Wielkiego, Franciszka Czarnieckiego.

Policja po dochodzeniach w tej sprawie ustaliła sensacyjne szczegóły zabójstwa. Krytycznego dnia Czarniecki był na chrzcinach swych krewnych, a wracając do domu wstąpił na zabawę, która odbywała się w Domu ludowym. Gdy wszedł na salę, podeszła do niego Halina Buciwa, żona brukarza i zaprosiła go do tańca. Gdy odmówił, czuła się obrażona, zwłaszcza, że wywołało to ogólną wesołość na sali. Buciowa zostanowiła zemścić się. Udała się do swego męża i powiedziała że powinien zemścić się na Cz. Po skończonej zabawie Buć zadał trzy pchnięcia nożem Czarnieckiemu poczem zbiegł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8—11 w poł.)

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej cała strona 800 zł., pół strony 500 zł. wiersz. mm. 50 gr Drobne 15 gr za wyraz

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski Drukarnia „Monopol„ Kraków Na Gródku 2. Telefon Nr. 173-02